Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

3000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 66.000, z odnosz. do domu M. 72.000. Zamiejsc. M. 72.000. Zagranicą Mk. 120.000

Nr. 220. — Rok VI. Kraków, środa 12 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Dlaczego kolej wciąż drożeje?

50% personalu kolejowego zadużo! Społeczeństwo utrzymuje darmozjadów.

Wzrost drożyzny zależny od podrożenia taryf. — Nadmiar kasjerów. — Magazynierzy nie mają co robić. — Jak pracują sekcyjni. — Próżniactwo w dyrekcjach kolejowych. — Zadużo kobiet dla przyjemności. — Postulaty.

(s) I znowu podskoczyły ceny biletów kolejowych o 100 proc., a kupcy nasi śrubują towary o 200 proc. Bo takie jest koło drożyzny nieustającej. Ile razy rząd podniesie taryfę kolejową, tyle razy wszystkie towary sprowadzane koleją drożeją dziesięć razy więcej. Aby przerwać raz ten fatalny krąg, trzeba na czas dłuższy ustalić taryfę kolejową. Ustalenie zaś taryfy kolejowej zostaje w ścisłym związku z budżetem kolejowym, który wykazuje ogromny deficyt. Aby **zapobiec wzrastaniu deficytu kolejowego potrzebne są na tem polu daleko idące oszczędności.** Kolejnictwo polskie posiada **nadmiar personalu niepotrzebnego,** który tylko się obija, a społeczeństwo i państwo tych obijaczy i darmozjadów utrzymuje. Oni to właśnie zjadają w swych pensjach owe olbrzymie sumy, które płyną z opłat kolejowych. Jest bowiem faktem stwierdzonym, że **przynajmniej 50 proc. dzisiejszego personalu kolejowego jest niepotrzebnego.**

Jeżeli rząd pragnie jakiś krok w tym kierunku zrobić, winien zacząć oszczędności od redukcji personalu do tej liczby, jaka istotnie potrzebna jest do wykonania niezbędnej pracy.

Tymczasem mimo nadmiaru sił roboczych w kolejnictwie, władze nasze pomnażają ustawicznie ilość personalu, a kiedy naczelnicy urzędów oświadczają, że im nowe siły są zbyteczne, otrzymują od władz swych polecenie, aby tym nowicjuszom... wyszukać „jakieś“ zajęcie! W następstwie wyszukiwania zajęcia powstaje niesłychane **rozdrobnienie pracy.**

Weźmy tylko takie **kasy biletowe.** Na większych stacjach jak Kraków jest po 18 kas biletowych zamiast 5, po sześć kas frachtowych, gdy nawet dwie nie miałyby należytego zajęcia, po 2 kas stacyjne, gdy wystarczyłaby jedna! Do każdorazowego pociągu funkcjonują najwyżej 4 kasy, a 14 naturalnie próżnuje.

Ten sam nadmiar personalu widoczny w magazynach. Pobudowano magazyny ogromne, południowe, północne, pośpieszne i t. p., a tymczasem w magazynach pusto, co najwyżej paskarze ukrywają w nich podejrzane artykuły. Przy każdym magazynie jest naczelnik, nadzorcy, dozorcy, bagażowi — słowem cały ogromny **personal funkcjonarjuszy, którzy całemi dniami nic nie mają do roboty.**

To samo można zauważyć w dziale robót sekcyjnych. Pomnożono nad potrzebę liczbę robotników sekcyjnych, którzy tylko sobie w pracy zawadzają. Kiedy dawniej kawałek szyny dźwigało 4 robotników, dziś tę pracę wykonuje 12! Połowa tych sekcyjnych robotników, to zamożni gospodarze rolni, którzy przychodzą do robót sekcyjnych **na 8-godzinny wypoczynek.**

Nie lepiej przedstawia się sprawa w **dyrekcjach kolejowych. Tam już panuje zupełna rozrzutność i próżniactwo.** Całkiem niepotrzebny jest wydział personalny. Również wydział prawniczy, który przegrywa zwykle wszystkie sprawy kolejowe przed sądem, może być śmiało zredukowany. Urzędnicy w stacjach mogliby zupełnie zastąpić to, co robi wydział komercjalny, toż samo wydział kontroli kasowej. Kasjer główny ma prawo kontroli i ta kontrola zupełnie jest wystarczająca.

Ten bałagan kolejowy wymaga na gwałt sanacji.

Jak go usunąć? Oto pytanie!

Redukcję personalu należy przeprowadzić od góry i od dołu.

Natychmiast po uchwaleniu ustawy emerytalnej należy spensjonować tych urzędników, którzy swe lata służby ukończyli, a w miejsce tych przyjąć tylko tylu, ilu do wykonania pewnej pracy jest potrzebna.

Zwolnić zaraz wszystkich niepotrzebnych nieetatowych robotników do 10 roku życia. Wypowiedzieć służbę sezonowym, zwłaszcza jeśli mają grunta lub inny stały dochód.

Aby zapobiedz obijaniu się sekcyjnych należy wprowadzić **pracę na akord.**

Ograniczyć nadmierną liczbę kobiet, zwłaszcza tych, które **tłumią się po biurach głównie dla przyjemności szefów.**

Ześrodkować urzędy, jeśli w tem samem miejscu jest ich więcej niż jeden!

Znieść urzędy niepotrzebne.

Wstrzymać nowe przyjęcia.

Przeprowadzić ścisłą kontrolę pracy, a dyscyplinę oprzeć na zasadzie bezwzględnej sprawiedliwości.



Pepesowiec: — Aaa, proszę, łajdackie rządy prawicy, znowu wywozi się wagony jaj zagranicę! (spostrzegając na wagonie napis: „Proletarjat“). — Aaa — „Proletarjat“? no... to... to nic! nic! — przecie jaj mamy w kraju aż nadto.

Obsadzać naczelne stanowiska ludźmi właściwymi, tj. ukwalifikowanymi.

Oto w krotkim szkicu ogrom zadań, których rządy lewicowe nie dotknęły się ani palcem z obawy niepopularności, ale które muszą być spełnione, jeśli państwo nie chce zginąć od darmozjadów i obijaczy.

W sprawie waluty gdańskiej

wyjechał na obrady Ligi Narodów p. min. Kucharski.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa. Wczoraj wyjechał na kilka dni do Genewy Minister skarbu p. Władysław Kucharski, aby wziąć udział w obradach Ligi Narodów dotyczących waluty gdańskiej.

P. Pluciński informue Rząd

o sprawach polsko-gdańskich w Lidze Narodów.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa. W Warszawie przebywa komisarz generalny Rzpltej w Gdańsku p. Pluciński, który przyjechał tu z Genewy dla złożenia Rządowi sprawozdania z dotychczasowego przebiegu spraw polsko-gdańskich w Lidze Narodów. Dziś odjeżdża p. Pluciński z powrotem do Genewy.

Rekurs Fedaka odrzucony.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa. Sąd Najwyższy w Warszawie **rozpatrywał** wczoraj sprawę Fedaka, który wniósł zażalenie nieważności przeciw wyrokowi sądu lwowskiego, skazującego go na 6 lat więzienia.

Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie nieważności. Co do wymiaru kary obrad jeszcze nie ukończono a wyrok będzie przesłany do Lwowa pisemnie.

Powrót Premjera do Warszawy.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.). **Prezydent Ministrów p. Witos, który bawił w niedzielę we Lwowie, powrócił wczoraj rano do Warszawy.**

Po trzęsieniu ziemi w Japonji.

Dalsze komunikaty urzędowe o katastrofie. — Kondolencja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Tokio. (PAT).

Wedle urzędowych doniesień liczba zabitych w Jokohamie wynosi 23 tysiące ludzi, rannych 40 tysięcy. W okręgu Hakony zginęło 10 tysięcy ludzi.

Wiedeń. (PAT).

Autsrjacki konsul w Osaka zawiadomił urząd spraw zagranicznych telegramem z dnia 6 bm., że obywatele austrjaccy w Japonji ocaleli.

Warszawa. (PAT).

Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do J. Ces. Mości cesarza Japonji następujący telegram: **Głęboko przejęty straszną katastrofą, proszę W. Ces. Mość przyjąć łaskawie odemnie osobiście i od narodu polskiego najszczersze wyrazy współczucia i jak najgłębszej sympatji.**

Wojciechowski.

Przyjęcie Irlandji do Ligi Narodów.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Genewy pod datą 9 bm.: Przyjęcie Irlandji do Ligi Narodów postanowione zostało wczoraj jednomyślną uchwałą VI komisji Ligi pod przewodnictwem Hymansa (Belgja). Definitywna uchwała zapadła prawdopodobnie wczoraj. Przedstawiciel Anglji sam zgłosił wniosek popierający przyjęcie Irlandji do Ligi Narodów. Na posiedzeniu komisji złożono gratulacje nowemu członkowi Ligi.

Delegat perski **Zoka ed Douleh** oświadczył w przemówieniu, że ma nadzieję, iż Liga Narodów wkrótce będzie mogła zgrupować w swem łonie wszystkie państwa muzułmańskie. Ismet pasza zapewnił go, że Turcja natychmiast po ratyfikowaniu traktatu lozańskiego zgłosi podanie o przyjęcie do Ligi. **Delegat polski Skirmunt wyraził radość, że delegat angielski postawił wniosek o przyjęcie Irlandji.** Delegat angielski **Wood** przemawiał imieniem swych kolegów z dominiów i wyraził przekonanie, że **Irlandja będzie lojalnym członkiem Ligi.** Po przemówieniach **Juvenala** (Francja) i **Titulescu** (Rumunja) przyjęto jednomyślnie wniosek **Motty**, zalecający zgromadzeniu przyjęcie Irlandji na członka Ligi Narodów.

Rząd sowiecki pragnie ściągać turystów do Rosji.

Kraków we wrześniu.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki zmienił zasadniczo swe zapatrywania na punkcie stosunków z zagranicą. Mianowicie postanowiono na radzie komisarzy ludowych **ułatwiać przyjazd cudzoziemców do Rosji, który dawniej utrudniano wszelkimi sposobami.**

Jako pierwsze zarządzenie w tym kierunku trzeba uważać **zwrot 36 hoteli po większych miastach rosyjskich dla celów dawania przytułku podróżnym.** Do tej chwili hotele te zamieniane były na mieszkania, rozdawane przez rząd sowiecki członkom partji komunistycznej.

Zapowiedź zażegnania konfliktu grecko-włoskiego.

Wiedeń. (PAT).

W kołach Rady Ligi uważają rezolucję Rady Ambasadorów w sprawie grecko-włoskiej za zgodną z wnioskiem delegata hiszpańskiego Quinenosa de Leon, zgłoszoną na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi. Uchwałę Rady Ambasadorów uważają za definitywne załatwienie konfliktu grecko-włoskiego.

Po co przyjeżdża kanclerz Seipel do Polski?

Warszawa. (AW).

W czasie pobytu w Warszawie dra Seipla omawiane będą między innemi zmiany i uzupełnienia, którym musi być poddany polsko-austrjacki układ handlowy, zawierający wiele braków i niedokładności.

Katastrofa kolejowa na Syberji.

Paryż. (PAT).

Dzienniki donoszą z Władywostoku, że wczoraj koło Omska wykoleił się pociąg ekspresowy. Słychać, że zginęły 82 osoby a 150 osób odniosło rany.

Cała flota utknęła na mieliźnie.

St. Francisco. (PAT).

Flota złożona z 7 torpedowców, znajdująca się w drodze z St. Francisco do Santiago, natknęła się na mieliznę w kanale Santa Barbara. **Okręty te są stracone. 25 ludzi straciło życie,** 400 ludzi uratowano.

DR. JÓZEF FLACH.

Stara i nowa „inteligencja".

Musiałem ten ostatni wyraz zaopatrzyć w cudzysłów, bo w jego używaniu tkwi pewne nadużycie. „Inteligencją" zwie się powszechnie klasy wykształcone, chociaż ściśle biorąc inteligencja to określenie pewnych raczej wrodzonych dodatnich właściwości umysłu, nie związanych ściśle z wykształceniem. Inteligentnym może być np. nawet analfabeta, chłop lub robotnik, i na odwrót może brak prawdziwej inteligencji wykazywać nawet osobnik z uniwersyteckiem wykształceniem, ale, że się owo drugie, właściwie błędne pojmowanie wyrazu „inteligencja" już utarło, więc zwalniam odtąd zecera od cudzysłowu i przystępuję do samego zagadnienia, o które mi chodzi.

Po Wielkiej Rewolucji, która nadwyrężyła, choć nie zupełnie zniszczyła przywileje klasy feudalnej — między niemi i majątkowe — ze sfer tych rozlegało się niejednokrotnie nawet szczere biadanie: już po kulturze, bo teraz zapanuje chamstwo... (tem zaszczytnem mianem oznaczano wówczas „stan trzeci", tj. dzisiejszą inteligencję). Cóż się jednak okazało? Djabli kultury wcale nie wzięli. Przeciwnie: wkrótce po pierwszem wstrząśnieniu okazało się, że warstwy niegdyś przodujące, zachowały naogół swoją kulturę, że ponadto zaś jej kręgi objęły i klasy, dawniej upośledzone. A tak w całości kultura nietylko na tym przewrocie społeczno-gospodarczym nie straciła, lecz owszem zyskała.

W bezmała półtora wieku po Wielkiej Rewolucji przyszła Wielka Wojna i spowodowała nowy przewrót społeczno-gospodarczy, tylko schodzący o jedną warstwę w dół. Miejsce feudalów zajęła inteligencja, „chamem" dziś wzbogacony rzeźnik, lub szewc albo chłop. Z ust inteligencji idzie w niebiosy skarga: kultura upada, chamstwo się panoszy...

Mam odwagę — nie waham się powtórzyć z naciskiem: odwagę — powiedzieć głośno, że te skargi inteligencji, jakoby jej obecne społeczno-gospodarcze zachwianie się groziło kulturze ciosem śmiertelnym — że te skargi są co najmniej przesadzone.

Najprzód stwierdzam, że nawet przed wojną, gdy t. zw. inteligencja w swoim dobrobycie była względnie zabezpieczona, jej stosunek do kultury duchowej był pozornie bardzo ścisły, w rzeczywistości dość luźny. Przeglądnijcie przedwojenne dzienniki: ile tam znajdziecie skarg, że inteligencja, zwłaszcza urzędnicza, nie chce kupować książek, nie chce prenumerować dzienników (chyba „z drugiej ręki"). Czy nie pamiętacie, że np. w Krakowie, tym Krakowie, skąd owe skargi dzisiaj najpowszechniej się odzywają, upadł mimo rozpaczliwych wysiłków Z. Sarneckiego „Świat", że St. Tarnowski tyle musiał do „Przeglądu Polskiego" dokładać, iż go w końcu tuż przed wojną, ale niezależnie od niej, zamknął. A gdzieindziej w Polsce? Upadek „Ateneum", a deficyt „Bibljoteki Warszawskiej", a zamknięcie „Chimery" itd. itd. Kto prenumerował trochę kulturalniejsze tygodniki? Kto kupował polskie książki, nawet powieści? Nie to, co się zwie dzisiaj inteligencją, ale w mniejszej części dwory polskie, zwłaszcza na Kresach, w większej te niezliczone rzesze Polaków-fabrykantów, lekarzy, inżynierów, bankowców — żyjących poza Polską, rozsianych po całej Rosji, w Europie i w Azji, aż do Kamczatki i Sachalinu. I ubytek tych odbiorców grozi dziś śmiercią polskiej książce, polskiemu czasopismu — nie niedostatek inteligencji, która dzisiaj nie może, ale przed wojną nie chciała kupować książki, prenumerować czasopisma, wogóle być płacącym konsumentem kultury (o producentach jej: o uczonych, pisarzach, artystach tutaj na razie nie mówię; nimi zajmę się kiedyś osobno).

Na ich miejsce jako czynnik, mogący być płacącym konsumentem kultury występuje dzisiaj „cham": wzbogacony rzeźnik, szewc, chłop, ba, nawet waluciarz. Jedno zastrzeżenie. Do zupełnie innego rozdziału, który mnie tutaj nic nie obchodzi, należy etyczno-społeczna ocena sposobu, w jaki ten „cham" doszedł do tej finansowej możności. Ja się nim zajmuję tylko pod tym kątem widzenia, czy on jest konsumentem kultury, czy więc przez to, że dostarcza jej konsumenta ułatwia jej i produkcję, bo oczywiście towar nie znajdujący konsumenta nie będzie i produkowany. I oto kieruję swój wzrok ku teatrowi, nie np. operetkowemu, ale poważnemu, dramatycznemu. I pytam, czy np. w naszym „Słowackim" padła po wojnie jakakolwiek sztuka poważna z braku widzów? Nie. To znaczy, że ją podtrzymywała albo inteligencja (przypuszczenie chyba nieprawdopodobne, bo wszak inteligencji na to „nie stać") albo ci „nuworisze". To znaczy, że oni przecież znowu nie takie „chamy". Tak, chodzą do teatru, ale się tam po chamsku zachowują. Najprzód tych skorupek z jaj dalibóg więcej w relacjach dziennikarskich, niż w widowni teatralnej — a powtóre: to znowu inny rozdział, rozdział o kulturze towarzyskiej, o dobrych manierach itd. Mój Boże! potomkowie hetmanów i kasztelanów nam do dziś dnia zarzucają, że fraka nosić nie umiemy...

Trafiły te „chamy" do teatru, mniej do książek. Ale czy — książka nie mogłaby wyjść na ich spotkanie? W Niemczech drukuje się dla nich luksusowe wydania, których sprzedaż obniża cenę zwykłych egzemplarzy dla inteligencji. Czy nasi wydawcy nie mogliby spróbować tej drogi?

Tak samo czy nie możnaby próbować wciągnąć do koła konsumentów kultury bogatego chłopa? Gdyby np. wydanie starych powieści historycznych np. „Starej Baśni" dać w komis straganom odpustowym lub sklepom „Kółek rolniczych"? Czy „Piast" nie mógłby dawać dodatku popularno-kulturalnego?

Związany z ciasnotą miejsca nie snuję dalej tej nici. Ale przywołując jeszcze raz na pamięć analogję z Wielkiej Rewolucji wyrażam pewność, że i tym razem stara inteligencja uniknie niebezpieczeństwa utraty kultury, która sięgając wgłąb społeczeństwa obok tej dawnej wytwarzać będzie i nową inteligencję. Wszelka zaś akcja społeczna winna w dwóch iść równocześnie kierunkach: ratowania starej, zyskiwania nowej inteligencji. Że zaś u nas naogół o drugiem zadaniu zupełnie się nie myśli, więc moim celem było tu przedewszystkiem wyjaśnienie potrzeby i możliwości tej drugiej akcji.

O obronę stanu średniego.

Wielkie wstrząśnienie ekonomiczne po wojnie światowej. — Problem stanu średniego. — Stan średni, stosem pacierzowym organizmu państwowego. — U nas nic się nie czyni dla tego stanu. — Memorjał Dra Ihringa. — Państwo nie troszczy się u nas o młodzież i o potrzeby nauki. — Nie wszyscy mogą być funkcyonarjuszami państwowymi. — Pomoc dla stanu średniego musi być niezwłoczną.

Kraków we wrześniu.

(X) Następstwa wojny światowej dają podzielić się na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią zmiany czysto polityczne, jakie zaszły w Europie, a częściowo i w Azji, po r. 1918, drugą — **wielkie wstrząśnienia ekonomiczne,** dotykające prawie cały „stary" świat, lecz w stopniu odnośnie do każdego z państw innym. W jednych państwach, jak Niemcy, lub Rosja, posiada to wstrząśnienie charakter ciężkiej katastrofy, w innych, jak Francja, lub Anglja — jest ono silnem bardzo przesileniem.

Polityczne zmiany, wywołane wojną światową, są ciągle i w najrozmaitszy omawiane i komentowane sposób przez prasę europejską, która **daleko mniej — stosunkowo — zajmuje się jej następstwami ekonomicznemi,** a szczególniej niektórymi ich objawami.

Do tych zaniedbanych poniekąd, a przynajmniej po macoszemu traktowanych problemów, jakie wyłoniły się w Europie środkowej skutkiem wojny światowej, należy w pierwszym rzędzie **problem zagrożonego w swej egzystencji stanu średniego.**

Czem jest ten stan dla państwa przy dzisiejszym ustroju społecznym?

Odpowiedź na powyższe pytanie znajdziemy łatwo, zastanowiwszy się bezstronnie nad tym ustrojem. **Stan średni nie jest czem innem, jak stosem pacierzowym, o który opiera się organizm każdego cywilizowanego narodu.** A, chcąc posiąść trwały punkt oparcia dla swej egzystencji na świecie, musi każdy naród starać się o jego wzmocnienie. **Ten punkt bowiem jest jedynem oparciem i obroną w walce nieubłaganej, jaką staczają ze sobą: kapitalizm i socjalizm.**

Dowodzić tego teoretycznie — niema potrzeby, jest to bowiem fakt, o którym przekonać się możemy w życiu na każdym kroku. Natomiast należałoby zastanowić się nad tem, **czy i co czyni się u nas w zakresie wzmocnienia stanu średniego i opieki nad nim?**

Nie będziemy dalecy od prawdy, gdy powiemy, że nie czyni się nic!

Przedewszystkiem t. zw. inteligencja, stanowiąca przecież najważniejszy element stanu średniego, skazana jest u nas prawie na zagładę, wprawdzie nie doraźną, jak w Rosji sowieckiej, ale, koniec końców, nieuniknioną, jeżeli obecne stosunki społeczne będą rozwijały się po tej samej linji, co dotąd.

Jeden z uczonych lekarzy węgierskich, Dr. **Ihrig, zwrócił się jeszcze dwa lata temu do rady Ligi Narodów z memorjałem o położeniu stanu średniego i prośbą, aby zajęła się jego położeniem w Europie środkowej.** W memorjale tym stwierdził Dr. Ihrig, że każdy człowiek, bez różnicy narodowości, rasy, płci i wieku posiada równe prawo do życia i zdrowia i że obowiązkiem jest każdego państwa zapewnić swym obywatelom to prawo fundamentalne. Otóż, jeżeli dla robotników, pracujących fizycznie wszystkie państwa zabezpieczyły opiekę dla ich życia i zdrowia za pomocą odnośnego ustawodawstwa, to dla czego nie został wzięty w opiekę przez państwo stan średni, a specjalnie t. zw. „inteligencja", najbardziej upośledzona w walce o byt warstwa społeczna?

Udział w kasach chorych — których pomocy unikają nawet robotnicy, jeśli ich stać na to — dla pewnej części inteligencji, tj. dla pracowników dziennikarskich, jest to kropla w morzu jej potrzeb.

Państwo utrzymuje i zakłada nowe szkoły od najniższych do najwyższych, ale **nie troszczy się wcale o byt młodzieży po szkołach średnich, Uniwersytetach i Politechnikach. Państwo nie troszczy się nawet o wydrukowanie odpowiedniej liczby podręczników dla szkół średnich,** względnie o obniżenie ich ceny, a to, co wydaje na popieranie nauki czystej w wyższych zakładach naukowych i poza nimi, jest absolutnie nie wystarczającem.

Cóż dopiero mówić o jakiemś „ubezpieczeniu na starość ludzi, czy to należących do stanu średniego w ogóle, lub do inteligencji w szczególności! Nie wszyscy przecież mogą być funkcjonarjuszami państwowymi o zabezpieczonej emeryturze i nie wszyscy mogą — przy dzisiejszych dochodach ludzi ze stanu średniego — płacić wysokie premje ubezpieczeń życiowych.

Tak więc, państwo, we własnym interesie, powinno zająć się stanem średnim. On to bowiem **może jedynie uratować je w groźnym konflikcie,** o którym wyżej była mowa, **socjalizmu z kapitalizmem.** Ale jeżeli pomoc państwa przynieść ma jakieś owoce — to państwo nie powinno z nią zwlekać. Stan bowiem średni u nas, a szczególniej inteligencja ulegnie w walce o byt i to dość prędko, gdy taka radykalna pomoc nie zjawi się w najbliższym czasie.

Liga Narodów stwierdza, że zbrojenia wojenne mimo pokoju wzrastają niepokojąco!

Genewa. (AW).

Na onegdajszem posiedzeniu komisji dla spraw rozbrojenia Ligi Narodów, referował przedstawiciel Chile Edwaards o wynikach konferencji panamerykańskiej rozbrojeniowej, jaka odbyła się w marcu b. r. w Santiago de Chile. Przy tej sposobności podniósł on różnice, jakie zaznaczają się między amerykańskimi problemami rozbrojeniowymi, a europejskimi. Okazuje się bowiem, że trzy najlepiej uzbrojone państwa południowo-amerykańskie tj. Brazylja, Argentyna, Chile, wydają razem na cele zbrojeń o 40% mniej, jak Hiszpanja.

W dyskusji jaka się na ten temat rozwinęła delegat węgierski wskazywał na fakt zwiększania zbrojeń pomimo panującego pokoju, występuje równocześnie przeciw proponowanym układom gwarancyjnym. Zdaniem jego takie wzajemne traktaty gwarancyjne, posiadają charakter dawnych przedwojennych przymierzy.

Europa powinna swój pokój zabezpieczyć jedną kontynentalną organizacją, jaka istnieje w Ameryce.

Wicehrabia Takahaszi.

Geniusz finansowy Japonii.

Takahaszi w 14 r. życia wysłany zostaje na studja do Ameryki. — Okradziony, musi zostać służącym. — Wraca do Japonji, jest nauczycielem języka angielskiego. — Żyje nad stan, traci posadę, zostaje służącym swej gejszy. — Jakiś samuraj robi go tłómaczem w minist. handlu. — Poznaje awanturnika Niemca i jedzie do Peru kopać srebro. — Przedsięwzięcie się nie udaje. Takahaszi bez grosza wraca do Japonji. — Zaczyna służbę od najniższego stopnia w Banku japońskim, lecz awansuje szybko. — Podczas wojny japońsko-rosyjskiej zaciąga dla Japonji pożyczkę w Europie, za co otrzymuje tytuł szlachecki. — Zostaje dyrektorem Banku japońskiego, potem ministrem, wreszcie premjerem.

Wśród wieści żałobnych, nadchodzących z Japonji, znalazło się także doniesienie o **śmierci jednego z najwybitniejszych japońskich mężów stanu, wicehrabiego Takahaszi,** którego życiorys brzmi, jak gdyby był skopiowany z jakiegoś sensacyjnego romansu, a który zginął skutkiem trzęsienia ziemi razem z 20 posłami do parlamentu z partji rządowej.

Takahaszi, urodzony 1854 r., **pochodził z ludu** w przeciwieństwie do prawie wszystkich wybitnych Japończyków z epoki reform przeprowadzonych w ich ojczyźnie, którzy pochodzą ze szlachty — „samurajów". Od dzieciństwa odznaczał się takiemi zdolnościami, że **już w r. 1868 wysłany został kosztem rządu na studja do Ameryki.** Opiekun jednak, kóremu go powierzono, ukradł mu pieniądze i zostawił na łasce losu. **Takahaszi, aby nie umrzeć z głodu, przyjął służbę w jednym z hoteli amerykańskich,** gdzie było mu bardzo źle, ale gdzie nauczył się wybornie języka angielskiego, co było podstawą jego dalszej karjery.

Po dwóch latach powrócił do ojczyzny i mając lat 16, **został nauczycielem języka angielskiego,** z bajeczną na owe czasy pensją 50 jen (przeszło 100 franków) miesięcznie. Zaczął żyć nad stan, popadł w długi, **stracił intratne miejsce i został znów służącym u pewnej gejszy,** która była jego metresą poprzednio. Na tem stanowisku „odkrył" go jeden z samurajów, wciągnął go do dziennikarstwa i zrobił tłómaczem w ministerstwie oświaty a później handlu, tam spisywał się tak dobrze, iż wkrótce mianowano go szefem oddziału.

Na początku lat 90-tych poznał się Takahaszi na tem stanowisku **z jakimś awanturnikiem Niemcem,** który opowiadał mu cuda o rzekomo przez nikogo **nie wyzyskanej jeszcze kopalni srebra w Peru.** Pod wpływem opowiadań awanturnika rzucił posiadane miejsce, napożyczył gdzie się dało pieniędzy i pojechał do Peru na poszukiwanie owej kopalni. Znalazł ją wprawdzie, ale srebra w niej nie było.

Straciwszy co do grosza posiadane pieniądze, wrócił Takahaszi do ojczyzny, gdzie znalazł się w rozpaczliwej sytuacji. Przyjaciele nie zapomnieli jednak o nim i **wystarali się dlań o miejsce w państwowym Banku japońskim.** Zaczął tam służbę znów od najniższego stopnia, ale awansował szybko. Na początku wojny japońsko-rosyjskiej **wysłany do Europy w imieniu rządu japońskiego dla zaciągnięcia pożyczki,** spełnił swą misję tak świetnie, że **otrzymał tytuł szlachecki.**

W r. 1911 został Takahaszi **prezydentem Banku japońskiego,** a w latach 1913 i 18 piastował tekę **ministra finansów.** Po zamordowaniu premjera Hary w r. 1922 **objął Takahaszi prezydenturę gabinetu** w styczniu, a w czerwcu tegoż roku złożył ją ze względów wewnętrzno-politycznych. Jego następcą był zmarły kilka tygodni temu admirał Kato.

Takahaszi był jednym z najpopularniejszych polityków Japonji a uchodził **za rodzaj genjusza w sprawach finansowych.** Strata więc takiego człowieka jest dla Japonji w obecnej chwili niepowetowaną.

Za 20 rózeg — powstanie antybolszewickie.

Według wiadomości „Ryskiego Kurjera" na Dalekim Wschodzie, w rejonie Błagowieńszczeńska wybuchło zupełnie raptowne powstanie antybolszewickie.

Ludność kilkunastu wsi i miasteczek sformowała doskonale uzbrojone oddziały, liczące około 7 tysięcy ludzi, które dokonały już całego szeregu napadów.

Na czele oddziałów i wogóle ruchu stanęła **zwyczajna 26-letnia włościanka, która postanowiła się zemścić za to, że z polecenia jakiegoś komisarza otrzymała publicznie 20 rózeg za „lekkomyślną krytykę władzy sowieckiej".**

Z DNIA.

Przyznajcie się „Ojcowie Miasta“,

jak to jest z tym węglem?!

Kraków 8 września.

Onegdaj, jak to już donosiliśmy, prezydjum miasta naszego wysłało „alarmującą“ depeszę do ministerstwa spraw wewnętrznych, w której donosząc, iż węgiel z kopalni jaworznickiej podrożał o 100% i że miastu grożą zaburzenia, domaga się **„energicznego wkroczenia w celu ukrócenia samowoli właścicieli kopalń i obniżenia cen węgla“.**

Jak to pięknie, że nasze prezydjum tak dba i troszczy się o mieszkańców miasta! — pomyślał po przeczytaniu tej wiadomości niejeden z czytelników, nieświadomych tego, co — jak to mówią — „w trawie piszczy“.

Ba, a o to właśnie chodzi!

Któż to bowiem są ci panowie wyzyskiwacze biednej ludności Krakowa?! — **Przecież kopalnia w Jaworznie jest własnością gminy m. Krakowa, w Radzie Nadzorczej zasiadają pp. Sare i Bobrowski, a gmina rozporządza akcjami Jaworzna!**

Jedno z dwojga więc — albo panowie kręcicie sami bicz na siebie, a głośnym alarmem chcecie **zaszachować odrazu opinję publiczną,** —albo też nie rozporzadzacie już żadną egzekutywą w stosunku do Jaworzna?!

W takim razie przyznać się musicie chyba, do tego, żeście udziały swe w kopalni węgla sprzedali?! — Kiedy? — w czasie wojny? — I jakiem prawem?

Niechaj prezydjum miasta Krakowa nie bawi się w sztuczki i mydlenie oczu, godne dzieciaków, a nie „ojców miasta“ — ale niechaj powie prawdę!

Tego domaga się opinia publiczna!

Oblężenie dworu przez bandę 40 opryszków.

Straszne stosunki na pograniczu. — Nocne oblężenie dworu. — Regularna bitwa z bandytami.

Kraków 11 września.

Niedawno donosiliśmy o nowych napadach bandy osławionego atamana Muchy, obecnie znów nam donoszą z Łunińca, iż w tamtejszych okolicach pokazał się oddział zuchwałych bandytów, którzy nie cofają się nawet przed staczaniem regularnych bitew z policją.

I tak na majątek **Chorostów napadła banda w liczbie około 40 uzbrojonych ludzi.** Ponieważ w majątku było kilku policjantów razem więc z domownikami stawiono opór napastnikom.

Wywiązała się regularna bitwa, która trwała parę godzin. Nie mając widoków powodzenia, banda cofnęła się, rozbijając po drodze sklep z wódką we wsi Chorostowie.

Był to jednak strategiczny odwrót, bo po **niejakim czasie banda wróciła do majątku i rozpoczęła ponowne oblężenie. Wywiązała się walka, lecz i tym razem oblegana „załoga“ stawiła dzielny opór bandytom.** Tymczasem obleganym przybyła odsiecz. Na odgłos strzałów nadciągnął oddział policji granicznej **z karabinem maszynowym.** Rzecz bowiem działa się w pobliżu granicy. Było to około **godziny 2 w nocy.** Bandyci widząc przewagę po stronie napadniętych, **zrezygnowali z dalszej bitwy i wycofali się, rozpraszając się po okolicznych lasach i stepach.** Policja puściła się w pogoń za bandytami, lecz bez rezultatu.

Tajemniczy mord za mogilską rogatką.

Trup kobiety na polach Olszy. — Ofiara gwałtu.

Kraków, 11 września.

Ubiegłej nocy znaleziono na polach za mogilską rogatką **trupa kobiety,** liczącej lat około 20, której nazwiska i pochodzenia na razie stwierdzić nie zdołano.

Posterunek P. P. na Olszy rozpoczął w ciągu nocy **energiczne śledztwo,** nad ranem zaś około godziny 7. zawiadomił o tym wypadku Ekspozyturę śledczą pod „Telegrafem“, która też natychmiast wydelegowała do przeprowadzenia dochodzeń komisarza policji p. Szurę.

Zachodzi tu przypuszczenie, że znaleziona kobieta **została zamordowaną i zgwałconą,** na co wskazywać maja **ślady obrażeń i postrzału** z broni palnej, niewiadomego jeszcze gatunku.

Śledztwo w toku.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Tragedja dzieci“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Rigoletto“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Proces rozwodowy pani B.“.
Środa: „Proces rozwodowy pani B.“.
Czwartek: „Proces rozwodowy pani B.“.

KREDYT PKO DLA GMINY M. KRAKOWA? Jak się dowiadujemy, udało się dyrektorowi miejskiej Izby obrachunkowej, p. Krzyżanowskiemu, uzyskać na bardzo korzystnych warunkach w P. K. O. kredyt w wysokości kilku miljardów marek, potrzebny w celu zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb gminy m. Krakowa. Dzięki tej pożyczce urzędnikom magistratu zostaną wreszcie wypłacone zalegające pensje.

OTWARCIE WOJSK. STADJONU SPORTOWEGO. W ubiegłą sobotę o godz. 3 popołudniu odbyło się na małych Błoniach w Krakowie uroczyste otwarcie i poświęcenie wojskowego stadjonu sportowego, urządzonego według najnowszych wymogów sportowych. W uroczystości wzięli udział: dow. O. K. V. gen. Czikel, oraz korpus oficerski garnizonu krakowskiego. Po poświęceniu zaraz odbyły się popisy gimnastyczne drużyn wojskowych wzorowo przeprowadzone, oraz bieg szturmowy, w którym wzięły udział delegacje żołnierskie korpusów Nr. V., VI., i X. Pierwszą nagrodę w biegu szturmowym uzyskała drużyna krakowska. W zawodach piłki nożnej 20 p. p. z drużyną saporów wyszedł zwycięsko 20 pp. Ziemi krakowskiej.

WPISY DO SZKÓŁ UZUPEŁN. PRZEMYSŁ. ZAWOD. I HANDL. odbędą się we wtorek, środę i czwartek 11, 12 i 13 bm. w godzinach pomiędzy 6-tą a 8-mą wieczorem. W roku bieżącym otwarte zostaną te same szkoły, co w ubiegłym roku szkolnym z wyjątkiem szkół stowarzyszeniowych dla uczniów piekarskich i cukierniczych. Uczniów tych zawodów zapisywać należy do ogólnych szkół przemysłowych dokształcających. Magistrat wzywa przeto pp. majstrów, kupców, aby swoich uczniów i uczenice w terminie wyżej oznaczonym do odnośnych szkół zapisali pod rygorem skutków przewidzianych w ust. przemysł. Na częściowe pokrycie wydatków administracyjnych szkoły, każdy uczeń winien uiścić przy wpisie kwotę 10 tysięcy marek.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA PRZEMYSŁÓW KONCESJONOWANYCH. W dniu 7-go września br. odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji dla przemysłów koncesjonowanych, która wydała opinję co do szeregu wniesionych podań o koncesje przemysłowe.

PODWYŻKA CEN WĘGLA. Wobec podrożenia węgla przez kopalnie o dalsze 70% obowiązują z trasportów po 1 bm. następujące ceny węgla jaworznickiego w Krakowie: w składach hurtownych przy dworcach kolej. za 1 ctm. 160.900 Mk., w mieście 173.500 Mk., u drobnych handlarzy 181.000 Mk.

PONOWNY ZAKAZ OBROTU WALUTAMI NA GIEŁDZIE? Sensacją wczorajszego zebrania giełdowego było zaniechanie oficjalnego notowania walut i dewiz, dokonane na polecenie delegata ministerstwa skarbu. Wobec braku oficjalnych wiadomości o zawieszeniu czynności giełdy pieniężnej niewiadomo dotąd, czy jest to zarządzenie chwilowe, czy też nowe rozporządzenie ministerstwa skarbu, dotyczące zawieszenia giełd prowincjonalnych. Zanim jeszcze stało się wiadomem polecenie zaniechania notowań oficjalnych, dokonywano następujących transakcji w walutach i dewizach: **Waluty:** Dolary 292.000—294.000. — **Czeki:** Nowy Jork 292.444—293.000. Paryż 16.000 do 15.950. Zurych 53.500. Berlin 0.001—0.0008. Wiedeń 4.08—4.10. Praga 8800—8725.

WIEC RODZICIELSKI. Komitet rodzicielski dla filji pań. gimn. żeń. w Krakowie zwołuje wiec na dzień 12 bm. o godz. 6 wieczór przy ul. Potockiego 11, z nast. porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. 2. Utworzenie filji pań. gimn. żeń. u PP. Prezentek przy ul. św. Jana, i współudział Komitetu z Gronem profesorskim. 3. Wnioski.

15 MILJONÓW I MIESZKANIE ZA OBYWATELSTWO POLSKIE. Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że otrzymanie paszportu zagranicę wymaga obecnie załatwienia wielu formalności, przedewszystkiem zaś udowodnienia obywatelstwa polskiego. — Otóż pewna Węgierka, chcąc otrzymać zagraniczny paszport, postarała się w dość sensacyjnie dowcipny sposób o obywatelstwo polskie. Zaproponowała mianowicie pewnemu Krakowianinowi poślubienie jej bez wszelakich praw i następstw małżeńskich, byle tylko zostać obywatelką polską, wzamian za co ofiarowała mu 15 miljonów marek i mieszkanie. Jegomość ów zgodził się na tę transakcję, Węgierka zaś zaraz po ślubie oraz po otrzymaniu paszportu i wręczeniu honorarjum wyjechała za granicę.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Wczoraj rano zawezwano Pogotowie Ratunkowe na Dworzec, gdzie przywieziono przejechanego przez pociąg Antoniego Augustyniaka lat 19 z Woli Filipowskiej. Augustyniak usiłował wskoczyć do jadącego pociągu koło Krzeszowic, dostał się jednak pod koła, które zmiażdżyły mu lewe podudzie. Po opatrzeniu przewieziono go na oddział chirurgiczny Szpitala św. Łazarza.

Polska — pośrednikiem między Wschodem a Zachodem.

Targi lwowskie z czasów przedrozbiorowych a dzisiejsze Targi Wschodnie. — Ekspansja gospodarcza na Wschód. — Nasz traktat handlowy z Turcją. — Konjunktury w handlu z Rosją. — Pokaz naszej zdolności gospodarczej.

Kraków 8 sierpnia.

(j.) I znów w roku bieżącym, po raz trzeci od czasu wskrzeszenia niepodległej Polski otwarto we Lwowie Targi Wschodnie.

Mimowoli na to słowo Targi „Wschodnie" cisną się przed oczy wizje dawnych czasów, kiedy to Lwów, jako kresowe miasto Rzeczypospolitej, leżące na **wielkim szlaku handlowym łączącym**

WSCHÓD Z ZACHODEM

i Bałtyk z Morzem Czarnem, było widownią jarmarków, cieszących się nierównie wielkim powodzeniem, jak słynne wszędzie rosyjskie jarmarki w Niżnym Nowogrodzie.

Setki Ormian, kupców greckich, perskich, z nad morza Śródziemnego, Czarnego, czy Kaspijskiego ciągnęło barwnym, gwarnym korowodem przez wschodnie ziemie Rzeczypospolitej ku lśniącym zdala wieżom i kopułom Lwowa. Tu na starych rynkach miasta rozbijał swe bazary poważny kupiec z Teheranu czy Smyrny roztaczając przed oczyma kupców z zachodu przepyszne bogactwa swych dywanów, makat i tkanin wschodnich. Tu widziało się, jak kupiec z Niemiec, Węgier czy Czech podawał rękę Tatarzynowi, handlarzowi z Krymu czy Stambułu i jak przy pomocy tłumacza, porozumiewał się z czarnookim mieszkańcem Małej Azji, czy ponurym kupcem z nad brzegów Wołgi lub Oki. Zgiełk, gwar, wołania i krzyki we wszystkich językach wschodniej i środkowej Europy panowały tu niepodzielnie, a każdy z kupców powracał do rodzinnych pieleszy z pełnym trzosem zarobionego grosza i nabytemi towarami.

Dziś niemniejszy gwar panuje we Lwowie. Targi Wschodnie wskrzeszając dawne tradycje polskie równie sprawnie i zręcznie, jak dawniej, zadzierzgają **węzły między kupcem Wschodu i Zachodu.**

Już na zeszłorocznych Targach wystawiały swe eksponaty firmy francuskie, austrjackie, belgijskie, czeskie, niemieckie, węgierskie, włoskie, szwedzkie, angielskie, jugosłowiańskie, rumuńskie i amerykańskie. Najwięcej chętnych kupców znalazło się zaś z Rumunji, Turcji, Bułgarji, Austrji, Anglji, Ameryki i Holandii.

Jak widzimy więc, Lwów nie zawiódł pokładanych przez kupców zagranicznych nadziei, lecz pośredniczył doskonale w wzajemnej wymianie towaru.

Dziś konjunktury nasze jeszcze bardziej poszły w górę. Mamy już ustalone i uznane przez państwa Zachodu granice, mamy zawartych cały szereg traktatów handlowych, w tem mający specjalne znaczenie dla nas.

TRAKTAT HANDLOWY Z TURCJĄ.

I dziś kiedy wszystkie państwa Zachodu szukają dla siebie dogodnych rynków zbytu na Wschodzie i przed nami otwierają się **perspektywy handlu przez Rumunję, Turcję dalej w głąb świata muzułmańskiego.**

Jak się dowiadujemy powstaje we Lwowie **Towarzystwo dla handlu lewantyńskiego**, które wykorzystując szereg uprawnień przyznanych Polsce na mocy traktatu handlowego z Turcją dać może naprawdę początek wzmożonemu handlowi Polski z krajami Wschodu.

Również i ku najbliższemu sąsiadowi Polski biegnie dziś myśl nasza. Ku owym rozległym, wyniszczonym

obszarom Rosji,

stanowiącym tak ponętny kąsek dla zapędów handlowych kupca niemieckiego, angielskiego czy amerykańskiego.

I tu Polska staje się **kluczem** ku owym niezmierzonym rynkom wschodnim, bogatsza od innych państw przez swą gruntowną znajomość terenu eksportowego. Dlatego też nasze szanse handlowe z Rosją są o wiele korzystniejsze od takichże szans kupców zachodnich.

Co prawda tych dodatnich stron nie umieliśmy należycie wykorzystać, przypuszczać jednak należy, że ostatecznie ustalenie się sytuacji na wschodzie i zrozumienie tych niezmiernych perspektyw, jakie się przed kupiectwem polskim dziś rozwierają i tę kwestję należycie rozwiąże.

Jednocześnie przemysł nasz i kupiectwo musi zrozumieć, że

konkurencja z przemysłem zachodnim

zmusi go wnet do rozwinięcia jak największej inicjatywy, aby módz sprostać w tej walce i nie uledz. Niedaleko już bowiem chwila, gdy przez Polskę zacznie iść coraz bardziej wzmożony ruch handlowy z Zachodu na Wschód.

Tegoroczne Targi Wschodnie, na które zapowiedziano wielki zjazd kupców i przemysłowców z Zachodu są jednocześnie klasycznym

pokazem naszej zdolności,

naszych możliwości z zakresu gospodarczego, co do których tak jeszcze do niedawna panowało zagranicą ujemne mniemanie.

Jednocześnie fala kłamstw i oszczerstw o naszej sytuacji gospodarczej zagranica nie wygasa — toteż dziś każdy przybysz z Zachodu naocznie będzie mógł stwierdzić, jak wygląda w rzeczywistości ten tak szkalowany nasz przemysł.

Wszystkie racje i dane powyższe uprawniają nas jednak do sądu, że Polska sprosta swemu **wielkiemu zadaniu, jakie na nią nałożyło jej położenie geograficzne i stanie się naprawdę owym wielkim pośrednikiem pomiędzy producentem Zachodu a konsumentem Wschodu.**

Pierwszy początek już zrobiony, a sukcesy każdorazowych Targów Wschodnich kwestję tę jeszcze bardziej przyśpieszą.

Miasta będą mogły korzystać z taniego dowozu żywności.

Rewizja taryf kolejowych. — Ułatwienie dowozu z dalszych miejscowości.

Warszawa 10 września.

Jak się dowiadujemy p. komisarz Bajda **zamierza zwrócić się w najbliższym czasie do ministerstwa kolei o przeprowadzenie rewizji taryf kolejowych na artykuły pierwszej potrzeby w kierunku odmiennego ustosunkowania wysokości taryfy do odległości przewozu.**

Chodziłoby tu o zastosowanie daleko idącej progresji przy ustanawianiu wskazanych taryf i zasady: im dalszy przewóz tem stosunkowo niższa opłata.

Hańba!

Polacy dalej zgrywają się w sopockiej jaskini gry.

Gdańsk 9 września.

Mimo nawoływania prasy, mimo podjętych również przez szanujące się instytucje środków drakońskich przeciwko pracownikom, którzy przepuszczają i trwonią swe pieniądze, **daje się zauważyć w sopockiej jaskini gry coraz większa frekwencja.** Fala niesumiennych, wyzutych ze wstydu namiętnych graczy płynie **zwłaszcza z Polski wielkim potokiem i w kasynie słyszy się przeważnie język polski.** Przy stolikach zasiadają ci, o kórych miano dotąd najlepsze mniemanie, którzy powinni świecić powszechnym przykładem.

Widać też dyrektorów różnych warszawskich instytucji, Polaków — którzy podchodzą do stołu, przy którym stawia się dolary. — I rzucają dolary i przegrywają je — trwonią niszczą majątek polski. Przy kasach zamiany zauważyć można sznury Polaków, którzy się zgrali i ostatnią markę polską, którą mają przy sobie, zamieniają na pieniądz niemiecki, aby go rzucić jaskini gry.

Przemytnictwo bydła na Orawie.

Ułatwiony sposób przemycania koni i bydła do Czechosłowacji. — Władze zbyt lekkomyślnie traktują te sprawy. — Zniechęcenie wśród straży celnej. — Co powie na to Ministerstwo Skarbu?!

Czarny Dunajec 9 września.

W polskiej części Orawy rozszerzyło się **przemytnictwo koni i jaj do Czechosłowacji. Pod Babią Górą i w Chyrznem teren jest do tego handlu wymarzony.** Okolica lesista i pagórkowata czyni zwalczanie przemytnictwa bardzo trudnem, ale gdy przed rokiem nareszcie zorganizowało Min. Skarbu straż celną, przyczynili się ci funkcjonarjusze w **dużej mierze** do zmniejszenia się tego handlu i znacznie go utrudniają.

Mieszkańcy pogranicza polskiej części Orawy posiadają grunta i łąki po czeskiej stronie i pod pozorem uprawy gruntu, lub **wypasania bydła przeganiają konie i bydło przez granicę i w ten ułatwiony sposób uprawiają przemytnictwo na wielką skalę.**

Konie przemycano już dawno na Orawie do Czechosłowacji, teraz powstała **konjunktura przemytnicza do handlu bydłem** i rozpoczął się ten nielegalny handel pograniczny przed kilku tygodni niezwalczany dotąd, wskutek **dziwnie lekkomyślnego traktowania władz,** a w szczególności Sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, który przemytników przyłapanych na niesieniu 30, lub 40 jaj do Czech umie karać 3 miesięcznem aresztem, ale **dla przemytników bydła ma dziwne względy,** bo skoro tylko straż celna przyłapane na granicy bydło dostawi do Czarnego Dunajca. Sąd każe je zaraz zwalniać i **oddawać do przechowania nadgranicznym naczelnikom gminnym** (wójtom), którzy jednak nic pilniejszego nie mają, jak oddawanie go z powrotem przyłapanym na przemytnictwie właścicielom. Przemytnicy śmieją się w oczy straży celnej i głośno powtarzają, że Sądy tylko za jajka karzą, a kto woły „szwarcuje", ten i adwokatowi nie żałuje. **Strażnicy są zupełnie zniechęceni do służby** widząc, jak na skutek zabiegów adwokackich w Dyrekcji Skarbu w Nowym Sączu i w Sądzie w Czarnym Dunajcu przemytnicy nie ponoszą żadnej szkody.

Czy na to Ministerstwo Skarbu zorganizowało **straż celną** i ponosi wielkie wydatki na jej utrzymanie, aby ludzie ci nieograniczenie postępowaniem władz byli demoralizowani, czy na to istnieją **surowe ustawy o zwalczaniu przemytnictwa,** aby przemytnicy śmiali się z władz powołanych do tępienia ich wybryków

Sądzimy, że na te pytania odpowie nam wkrótce Ministerstwo Skarbu i Dyrekcja Ceł we Lwowie.

Pomoc polska

dla nieszczęśliwej Japonji.

Warszawa, (AW).

Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo polsko-japońskie, Stowarzyszenie lekarzy polskich i Zjednoczenie polskich stowarzyszeń powołały do życia komitet pomocy ofiarom katastrofy w Japonji i ogłosiły odezwę wzywającą do spełnienia obowiązków humanitarnych wobec **nawiedzonej klęską ludności japońskiej.**

Co się dzieje w całej Polsce.

Rejestracja rezerwistów przebywających za granicą. — Politechnika gdańska odmówiła przyjęcia 120 studentów polskich. — Goście na Targach Wschodnich. — Zjazd katolicki na Górnym Śląsku. — O co jeszcze będą Gdańszczanie mieli pretensje do Polski? — Stacja meteorologiczna w Toruniu. — Francuzi uznają Wilno za „najbardziej polskie" miasto w Polsce. — Podwyższenie kursu miljonówek. — Albo dolary albo marki polskie. — „Gościnny występ" p. Moraczewskiego w Poznaniu. — Komitety notowania cen. — Dolary dla Polski.

Wszystkie komisarjaty policyjne otrzymały polecenie przygotowania odpowiednich spisów tych rezerwistów z lat 1883 do 1899, którzy przebywają zagranicą.

Rezerwiści ci po powrocie do Polski zostaną natychmiast poddani rejestracji, do której winni sami się zgłosić.

*

Wbrew zastrzeżeniom nałożonym przez Międzysojuszniczą Komisję Podziału Mienia, iż obywatele polscy mają być traktowani na politechnice gdańskiej na równi z obywatelami gdańskimi, **rektorat Politechniki odmówił przyjęcia na Politechnikę zwyż 120 świeżo zgłaszających się na obecny semestr studentów polskich.** Za powód odmowy podawany jest brak miejsca. Równocześnie masami przyjmowani są studenci z Rzeszy Niemieckiej.

Tak więc kurs polityki antypolskiej utrzymuje się nadal w Gdańsku w całej pełni.

*

Na Targach Wschodnich we Lwowie panuje ruch ożywiony. Onegdaj zwiedzali je: przedstawiciel Anglji p. Sykes i prezes kontraktów kijowskich p. Wedeński. W dniu wczorajszym przybyła na Targi Wchodnie lwowskie wycieczka gdańska, złożona z przedstawicieli kupiectwa gdańskiego. Z wycieczką przybył do Lwowa także gen. komisarz Rzeczypospolitej p. Płuciński, jakoteż reprezentanci państw obcych w Gdańsku.

Dalej zgłosiły swój przyjazd wycieczka kupców z Koszyc, burmistrz Sarajewa p. Hadzamerowicz, wycieczka szkoły rolniczej z Biłgoraju i wycieczka rękodzielników z Brodów.

*

W dniach 8 i 9 b. m. odbył się w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku zjazd katolicki, w którym między innemi wzięli udział prymas kardynał Dalbor, ks. biskup krakowski Sapieha, śląski administrator apostolski dr. Hlond, oraz inni członkowie episkopatu polskiego.

*

Każdy krok zrobiony przez Polaków w Gdańsku jest solą w oku dla germanofilów tamtejszych. I oto ostatnio złożenie wieńca na trumnę Nieznanego Żołnierza Amerykańskiego przez Delegata Gminy Polskiej do rąk admirała Andrewsa, wywołało w gdańskich kołach wszechniemieckich oburzenie. **Frakcja nacjonalistyczna w Sejmie Gdańskim zamierza wystosować do Senatu w sprawie powyższej interpelację, z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności delegacji za obrazę „uczuć" narodowych mieszkańców Wolnego Miasta.**

*

Przy dowództwie poligonu artyleryjskiego w Toruniu uruchomiono nową stację meteorologiczną, która służyć będzie wyłącznie dla celów wojskowych.

*

Onegdaj opuściła Wilno wycieczka francuska serdecznie żegnana przez przedstawicieli władz, miasta, Uniwersytetu i społeczeństwa. W czasie dwudniowego pobytu w Wilnie wycieczka zwiedziła miasto i jego zabytki, była podejmowana obiadami, na których wygłoszono szereg przemówień. W przemówieniach swych goście francuscy serdecznie dziękowali za pełne uprzejmości przyjęcie, nazywając Wilno „najbardziej polskiem ze wszystkich miast w Polsce".

*

W dniu wczorajszym dokonywano obrotów „Miljonówkami" po kursie 17.000 Mk. za sztukę. Wobec tego urząd skarbowy ma podnieść do tej wysokości dalszą sprzedaż „Miljonówek".

*

Wobec katastrofalnego spadku marki niemieckiej kupcy gdańscy zaczynają coraz forsowniej uciekać przed bezwartościową walutą i żądają zapłaty za towary tylko w „walucie szlachetnej" t. j. w dolarach lub w markach polskich.

Ten sam objaw spotyka się obecnie i w Prusach Wschodnich, gdzie chłopi, którzy sprowadzili do Malborga konie na targ, żądali za nie zapłaty w markach polskich. Rok temu było inaczej — rok temu drwiono i kpiono z marki naszej i odrzucano jako bezwartościową. Tak, tak — tempora mutantur...

*

P. P. S. zwołała swój wiec w Poznaniu, na którym przemawiał osławiony twórca „republiki lubelskiej" poseł Moraczewski. Przyjazd jego „dziwnie zbiegł się" wybuchem strajku kolejowego w Poznaniu i z okręgowym zjazdem delegatów Zawodowego Związku Kolejowego. **P. Moraczewski przez całe 2 godziny rozwodził się nad tem, jak to teraz „źle dzieje się w Polsce, źle z powodu rządów „prawicy", jak to za jego panowania było dobrze, nie było drożyzny, a rzady lewicowe dażyły do tego, by zapełnić skarb państwa drogą zabrania klasom posiadającym ich własności i t. d.** Kończąc swe „mącenia" poczał p. posł. mówić o doli kolejarzy, których dochody są mniejsze obecnie, niż przed wojną. **Ze wszystkich wywodów p. Moraczewskiego widziało się wyraźnie, że pragnie on poprostu wyzyskać strajk kolejowy dla celów politycznych i partyjnych. Zawsze te same metody panów socjalistów!**

*

W licznych miejscowościach Wielkopolski zawiązały się komitety notowania cen targowych, działające w obrębie powiatów. Komisje te częściowo określają ceny na najniezbędniejsze artykuły żywnościowe, częściowo na bardzo liczne artykuły jak sól, cukier, towary korzenne i t. d. Komitet taki w Inowrocławiu określił ceny na 28 artykułów.

*

Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu uzyskał w drugim kwartale b. r. i przekazał do kraju kwotę dolarów kanadyjskich 7810.64 z tytułu spadków, odszkodowań i ubezpieczeń.

Romantyczny dramat w Częstochowie.

Młody buchalter przebija sztyletem swą niedoszłą narzeczoną.

Częstochowa 9 września.

Onegdaj wieczorem publiczność wychodząca z kina „Nowego" w Częstochowie zaalarmowana została rozpaczliwym krzykiem rozlegającym się z balkonu tegoż domu. **Jakiś młody brunet, rwąc na sobie ubranie i targając włosy krzyczał: „Ratunku! Zabiłem ją! Zabijcie mnie! Co ja zrobiłem!"**

Oczom nadbiegłej publiczności ukazał się w mieszkaniu straszny widok. Na podłodze przy lustrze leżała w kałuży krwi 22-letnia córka właściciela domu **Natalja Libermanówna** a obok niej zbroczony krwią **sztylet.**

Jak się okazało, młody ów brunet, **buchalter, niejaki Markus Kałużyński kochał się** od dłuższego czasu w Libermanównej i **miał zamiar się z nią ożenić.** W tym celu też zaczął zajmować się handlem, lecz wkrótce stracił pieniądze i został również bez posady. Kiedy zaś Libermanówna poczęła go zwodzić ze ślubem, zdenerwowany Kałużyński kupił sztylet **i ugodził nim swą niedoszłą narzeczonę w plecy,** w chwili, gdy ta po ostatecznej z nim rozmowie, kiedy nie było rodziców w domu, ubierała się w kapelusz przed lustrem.

Ostrze sztyletu przebiło rondo aksamitnego kapelusza **i ugrzęzło po rękojeść w plecach tuż pod karkiem.**

Zrozpaczony morderca oddał się sam w ręce policji. **Stan Libermanównej jest bardzo groźny i niewiadomo, czy zdoła się ją utrzymać przy życiu. Z powodu naruszenia kręgosłupa część ciała uległa sparaliżowaniu.**

Krwawy ów dramat wywołał olbrzymie wrażenie w całem mieście.

Przed wznowieniem procesu Bohdana Ronikiera.

Z przeszłości skazanego zbrodniarza. — Nowe dochodzenia prokuratorji warszawskiej. — Ronikier ciągle „na urlopie" za granicą. — 40 zmarłych świadków.

Duże zainteresowanie budzi w Warszawie przebrzmiała zdawało się kwestja wznowienia procesu hr. Bohdana Ronikiera, skazanego przed 14 laty ostatecznym wyrokiem b. izby sądowej warszawskiej na 11 lat ciężkich robót i osiedlenie w Syberji za zabójstwo szwagra młodocianego Stanisława Chrzanowskiego.

Karę tę, po pozostawieniu bez skutku skargi kasacyjnej przez b. senat rosyjski, R. zaczął odsiadywać w więzieniu warszawskiem, co trwało do czasu opuszczenia Warszawy przez Rosjan.

Ronikier, miał być wywieziony w głąb Rosji, lecz jakoś przy ewakuacji w roku 1915 udało mu się pozostać w Warszawie i w ten sposób sprawa jego znalazła się w rękach okupantów.

Za czasów okupacji niemieckiej skazany wniósł podanie o rewizję procesu, domagał się wypuszczenia go chwilowo na wolność z powodu nadwątlonego zdrowia. Władze niemieckie naznaczywszy 10.000 rb. kaucji, wypuściły R. na wolność.

Skazany opuścił Warszawę i z Włoch nadesłał jeszcze w r. 1919 podanie już do ministerjum Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej o przedłużenie mu „urlopu" z powodu choroby, co też ministerjum uwzględniło z warunkiem, że skazaniec wróci na 1 stycznia 1920 roku.

Wprawdzie władze sądowe czyniły wszelkie wysiłki na drodze dyplomatycznej, by sprowadzić niechętnego do powrotu, a uwięzionego za granicą w drodze z Włoch do Tyrolu R., lecz wszystkie te zabiegi na nic się nie zdały.

A choć — jak pisma warszawskie niedawno doniosły — Ronikiera widziano grającego przed kilku tygodniami w t. zw. mordowni Sopockiej w ruletkę, niemniej przed obliczem władz sądowych warszawskich R. nie uważa za stosowne zjawić się.

Obecnie z polecenia władz najwyższych, prokuratora warszawska prowadzi dochodzenia, celem zdobycia materjału dowodowego, przez badanie świadków, wskazanych przez Ronikiera w swem podaniu o wznowienie procesu.

Materjał ten dowodowy będzie wkrótce przesłany sądowi Najwyższemu, dla rozważenia czy są jakiekolwiek podstawy do wznowienia procesu.

Materjał ten podobno jest nader skąpy; wielu z liczby wskazanych przez Ronikiera świadków (około 40) zmarło, inni znajdują się zagranicą, tak, że nie wiadomo, czy padnie jakiś nowy promień światła na zbrodnię zabójstwa, której dzieje odsunęły się od nas na 14 lat...

Ogólnopolski zjazd

nauczycieli szkół powszechnych.

W Warszawie otwarto obrady piątego zjazdu nauczycieli szkół powszechnych.

Zjazd uchwalił protest przeciw podporządkowywaniu szkół powszechnych władzom administracyjnym.

MIEJ. TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Tragedja dzieci.

(Dramat w 3 aktach Karola Schönherza).

Reżyser: T. Trzciński.

Nie można nazwać szczęśliwym wyboru, jaki zrobiła dyrekcja wystawiając na początku sezonu ponurą sztukę Schönherza. Zdaje się jednak, że nie będę daleki od prawdy, jeśli powiem, iż jeśli właśnie w obecnej chwili padł wybór na tę sztukę, to nie decydowały o tem względy poważne, ideowe, ale raczej te, które na dnie wszystkich niepowodzeń obecnego teatru miejskiego spoczywają, t. j. brak wysiłku na większą skalę, brak należytego przygotowania i wygoda.

Dramat Schönherza grany jest bowiem tylko w trzy osoby i nie wymaga szczególnego przygotowania. Wszystkie trzy role są to tak zwane samograje, charaktery z góry zdecydowane i prostolinijne. Cała sztuka Schönherza jest sobie zwykłym prymitywem, nawet pod względem techniki teatralnej. Treść i środki artystyczne niezwykle ubogie i proste.

Oto troje kochających dzieci dowiaduje się, że matka zdradza ich ojca z młodym leśniczym: I oto pod wpływem tej rewelacji starszy syn postanawia zabić gacha swej matki, lecz gdy się okazuje za słabym do wykonania zabójstwa, oddaje broń młodszemu, który przez pomyłkę zabija zamiast gacha — własnego ojca, i sam ginie przez apopleksję. Córka natomiast, w której złe prowadzenie się matki wstrząsnęło wszystkiemi podstawami etycznemi, idzie — śladami matki...

Ten ubogi w treść temat zawdzięcza sceniczną swą ekspresję jednemu niemal tylko środkowi technicznemu — zupełnie zresztą już zbanalizowanemu, to jest przeciwstawieniu. Staremu, poczciwemu leśniczemu przeciwstawia się lekkomyślna jeszcze młoda, jego żona; najstarszy syn leśniczego jest wcieleniem poczciwości ojca, córka zaś to odbicie matki. Jedynem urozmaiceniem sztuki jest postać młodszego syna, ulubieńca matki, chorowitego i gorączkującego dziecka, które pozbawione pieszczoty matki postanawia się za to samolubnie zemścić.

Zresztą rzecz Schönherza przy swej ubożuchnej prostocie robi wrażenie zwykłego teatralnego kicza. I jest też tylko kiczem!

P. Trzciński jako reżyser oddał wszystkie role w ręce młodzieży teatralnej. I tak najstarszego syna leśniczego grał młody, świeżo zaangażowany aktor p. Socha, córkę p. Śniadecka, a młodszego syna — p. Lubieńska. W rękach tej początkującej trójki, nie pozbawionej zresztą zadatków talentu, utonęły najlepsze efekty dramatu, który podobno we Lwowie budził wstrząsające wrażenie i doprowadził do liczby 34 przedstawień!

W Krakowie już na premjerze było dość pusto, a po kilku przedstawieniach sztuka będzie musiała zejść z afisza dla braku — zainteresowania.

Dla młodej trójki jedna tylko życzliwa rada, aby na przyszłość starała się rozumieć to, co mówi. Nie pomoże ani krzyk, ani zniżanie głosu, jeśli treść kwestji nie jest odczuta. Od wprowadzenia w życie tej zasady zaczyna się dopiero gra sceniczna!

Ludwik Skoczylas.

GIEŁDA.

Kraków.

(M. M.) Nieszczególnie zaczął się nowy tydzień. Pomimo zdeklarowanej haussy w dewizach i walutach rynek akcyjny ujawnia nadal tendencję zniżkową. Nastrój był jednak właściwie rezerwowy a ruch wskutek tego miał charakter spokojny. Jako godny bliższej uwagi fakt, należy zanotować objaw chętniejszego już wczoraj nabywania przedewszystkiem papierów ciężkich, jak Zieleniewski, Górka, Chodorów, Tepege, które pod koniec posiedzenia zdrożały, chociaż na ogół notowano je niżej poziomu piątkowego. Widocznie uważano obecne ich kursy za korzystne dla nabywców. Wyraźniejszą poprawę wykazuje tylko Trzebinia żelazo a z bankowych, Bank Małopolski. Natomiast tak wiele ostatnio zaprzątające sobą umysły Tepege zatrzymało się w pochodzie zwyżkowym, jak również i Pokucie, utrzymując się przy kursach piątkowych. Wszystkie inne zresztą rodzaje papierów ujawniły dalszą zniżkę, która udzieliła się nawet Syndykatowi koszykarskiemu i Strugowi. „Na pogiełdzie" większy popyt jedynie na Jaworzno, które z papierów oficjalnie nienotowanych wykazało lekką zwyżkę u innych nie można zauważyć żadnej zmiany. Ten brak ożywienia na rynku akcyjnym tłumaczy się prócz braku gotówki także i rozpoczynającymi się świętami żydowskiemi. W przeciwieństwie do dalszego jak wspomniano osłabiania się tendencji w akcjach rynek walutowy opanowała nawet dość silna haussa czego dowodem jest kurs 292.000 za dolara, a 52.000 za franka szwajcarskiego. Biorąc więc pod uwagę stan rzeczy Ministerstwo skarbu zakazało oficjalnych notowań kursów dewiz. Obrotów jednak dokonywano bez ograniczeń.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
Polski Bank Przemysłowy	87,5—84
Bank Małopolski	120—125
Ziemski Bank Kredytowy	48
Powszechny Bank Kredytowy	20
Bank Komercjalny	37
Bank Zw. Sp. Zarobk.	600
Polskie Tow. handlowe	80—85
Pharma	230—200—218
Żegluga polska	24—25,5
Zieleniewski	2050—2010
H. Cegielski	143—148
Parowozy	115—120
Trzebinia	260—270
Górka	2700—2900
Siersza zakłady górnicze	1150—1100
Tepege	750—760
Polska nafta	113—105
Pokucie	135
Strug	240—265
Syndykat koszykarski	240—260
Krakus	160—140
Chodorów	1300—1325
Ćmielów	230—235
Elektrownia Siersza	75

Warszawa. (PAT).

Akcje: Cyfry w tysiącach marek pol. Bank dyskontowy 1050—1125. Bank handlowy Warszawa 1900—1800. Bank dla handlu i przemysłu Warszawa a 100 szt. 265—276 bp. 287 i pół do 295. Bank kredytowy Warszawa 170—195. Bank Małopolski Kraków 110. Bank przemysłowy Lwów 80—75. Bank zachodni 715—710. Bank zjednoczenia ziem polskich 250—255—230. Polski bank handlowy Poznań 200. Bank zw. ziemian 95 pryw. wileński bank handlowy 250—240. Cerata 550. Puls 115—95. Wildt 147 1/2. Cukier Warszawa 910—960—950—800—990, drobne 10800—11.000. Częstocice 6000—6200—5800. Firley 145. Drzewny przemysł 59—58. Ceigelski 137 i pół do 142—140. Modrzejów 1675—1550—1600. Ortwein 145—130. Rudzki a 100 sztuk 750—625—640 drobne 775—700—740. Ursus 250. Parowozy 115—117—116. Żegluga 33—31. Elektryczność 1500. Polska nafta 110—105. Siła i Światło 200—187 1/2. Ćmielów 225 do 240—220. Norblin a 100 szt. 310—295 a 50 szt. 250—340, drobne 400—390. P. T. E. 165—175. Sole potasowe 1350—1250. Kijewski 1200—1250. Czersk 410—390—415. Gosławice 450—425. Michałów 700—630. Łazy 100—80. Węgiel 925—900—910—1150—1100, drobne 185—180. Ostrowiec 2075—2050 V. em. 1925—1910. Ron Zieliński 290—285—300, IV em. 270—260. Starachowice 1125—1040—1060. Pocisk 230—205. Zieleniewski 1900. Żyrardów 55000—50000—52500. Borkowski 157 i pół do 170. Jabłkowscy 41—42. Nobel 300—280. Chodorów 1210—1260—1250. Spiess 340 do 325—360. Polski przemysł naftowy 70?. Skóry 55. Strem 9250. Fitzner et Gamper 2500—2100. Korąki 75—70. Konopie 250—210. TPG, 750. Syndykat rolniczy warszawski 687 1/2. Klucze 170—180. Tkanina 50—45.

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 249.000 sprzedaż 251.500 kupno 246.500.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000012. Holandja 218.75. Nowy Jork 550.00. Londyn 25 23 Paryż 31.25. Medjolan 24.30. Praga 16.60. Budapeszt 0.03. Bukareszt 2.50. Belgrad 5 85 Sofia 5.35. Warszawa 0.0023. Wiedeń 0.0078 /4. Austr. korona stemplowana 0.0079.

Unifikacja służby urzędniczej.

Warszawa. (AW).

Dziś odbędzie się posiedzenie sejmowej podkomisji skarbowo-budżetowej w sprawie ustawy **uposażeniowej urzędników**, które dotyczyć będzie możliwej **unifikacji** poszczególnych rodzajów służby urzędniczej.

Zniesienie rewizji sanitarnej
na granicy holenderskiej.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Na skutek starań Rządu polskiego, rząd holenderski zniósł dla obywateli polskich przymus rewizji sanitarnej na granicy holenderskiej. Rewizji tej będą odtąd poddawani tylko emigranci.

Emigracja do Ameryki.
(Kto jedzie?)

Waszyngton. (PAT).

Jak wynika z ostatnio wydanego sprawozdania o ruchu emigracyjnym do Stanów Zjednoczonych, do 30 czerwca br. przybyło do Ameryki ogółem 522.919, uchodźców. W tym samym czasie opuściło Amerykę dobrowolnie 81.450, a odesłano z powrotem 3361 osób. Największy procent uchodźców stanowią Niemcy, na drugiem miejscu znajdują się emigranci z Meksyku, na trzecim Anglicy, czwarte pod względem ilości zajmują żydzi.

Krowa w Niemczech kosztuje
1 miljard 200 miljonów!

(Szalona drożyzna. — Bankructwa. — Nowa waluta niemiecka).

Praga. (AW).

Katastrofalny spadek marki, wywołujący olbrzymie podrożenie przedewszystkiem środków żywności, postawił ludność w nader krytycznem położeniu. Na targach berlińskich widzi się zrozpaczone gospodynie, które mimo wcale pokaźnych kwot pieniężnych nie są w stanie poczynić niezbędnych zakupów. Zaopatrzenie stolicy tak w mięso jak i w inne artykuły spożywcze natrafia na duże trudności. Pewne wyobrażenie mogą dać wygórowane ceny za bydło, jakich żąda się na rynkach berlińskich. **Krowa kosztowała ostatnio miljard dwieście pięćdziesiąt miljonów!** Podobnie się rzecz ma i z mąką. Według ostatniej kalkulacji młynarzy mąka pszenna krajowa kosztuje znacznie drożej niż amerykańska. Nic dziwnego więc, że w takich stosunkach **gabinet Dra Stresemanna musi myśleć o kapitulacji.**

*

Jak donosi Tel. Comp. w ostatnich czasach **mnożą się wypadki niewypłacalności miast niemieckich.** W ubiegły piątek nadeszła do Berlina wiadomość i finansowej ruinie miasta **Rathenowa.** Burmistrz miał oświadczyć, iż 1 października gmina nie będzie w stanie wypłacić urzędnikom ich pensji, jak również uiścić się ze swych pieniężnych zobowiązań.

*

W uzupełnieniu informacji o przygotowaniach do wprowadzenia nowej waluty w Niemczech donosi „Neues Wiener Journal", że nastąpić to może dopiero po wyjaśnieniu się sytuacji zagranicznej Niemiec a przedewszystkiem **po uregulowaniu konfliktu w Zagłębiu.** Obecne wystąpienia kanclerza w tym kierunku można uważać za przygotowanie opinji publicznej Niemiec **na konieczność ustępstw wobec Francji.** Kanclerz bowiem zdaje sobie dokładnie sprawę, że bez zlikwidowania biernego oporu w Zagłębiu mowy być nie może o jakiejkolwiek stabilizacji marki, która ma iść w parze z akcją rządu wprowadzenia złotej waluty.

*

Na onegdajszem posiedzeniu gabinetu niemieckiego zadecydowano o wprowadzeniu nowego środka płatniczego, który nie podlegałby tak wahaniom, jak marka papierowa.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń **„PAR“** **Poznań lub Berlin SW. 58,** Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **600**·— dla poszukujących posad Mk. **300**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk **900** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **1950**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. **5850**·— wiersz milim. po kronice Mk. **7800** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **9350**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany **80%**. Ogłoszenia zamiejscowe **25%** droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Kupno

KUPIĘ niewielki dom lub willę z wolnem mieszkaniem i ogrodem na przedmieściu, z dobrą komunikacją. Zgłoszenia do „Gońca krak.“ pod „Willa“. 242

KUPIĘ sklep kolonialny świetnie prosperujący, kupię wraz z mieszkaniem wolnem. Zgłoszenia pisemne do Adm „Gońca krak“ pod „O O“. 243

KUPIĘ kawałek pola (parcelę) w najbliższej okolicy Krakowa. Oferty z podaniem wielkości i ceny nadsyłać do Administracji „Gońca“ pod „Grunt“. 258

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska 5. 3028

FOLWARK 200 mórg, 20 morgi łąki z torfem, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny Dom wielkopański 12 pokoi (w parku). Wszystko I klasy. Sprzedam za 15—14 tysięcy dolarów. Zgłoszenia przyjmuje Marcin Fik w Polskiej wsi poczta Stecko, pow. Gniezno Ks. Poznańskie. 3094

Wolne posady

POSZUKUJE się inteligentnej, ze średnim wykształceniem uczciwej sumiennej panienki, znającej szycie na całodzienne zajęcie przedpołudniem do szycia popołudniu do zajęcia się dziećmi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca krak.“ pod „Sumienna“. 270

Poszukują posady

ZDOLNY buchalter—bilansista i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm. „Gońca krak.“ Dunajewskiego 7. 221

FRANCUZKA, poszukuje lekcji. Zgłoszenia w Adminis racji „Gońca krak.“ 273

URZĘDNICZKA państwowa poszukuje zajęcia na popołudniowe godziny od 3-ciej począwszy. Pisze biegle na maszynie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ krak. pod „Czas“. 249

AKADEMIK, doświadczony pedagog z ukończonem celująco gimnazjum przyrodniczo matematycznem obejmie kondycję tylko u inteligentnej rodziny. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Pomoc“ 265

RUTYNOWANA korepetytorka udziela lekcji w zakresie wyższego i niższego gimnazjum na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. Gońca Krak. pod „Rutynowana“ 995

BUCHALTERKA-BILANSISTKA rutynowana poszukuje zajęcia na pół dnia. Zgłoszenia pod „Buchalterka“ do Adm. „Gońca krak.“ 286

AKADEMIK przyjmie lekcje w zakresie gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. 995

Lokale

POKOJU z utrzymaniem poszukuje akademik od pierwszego października. Warunki z podaniem adresu uprasza się listownie nadsyłać do Adm. „Gońca krak.“ pod „Dobra zapłata“. 281

Matrymonialne

ROLNIK z wyższym wykształceniem, szatyn średniego wzrostu, pragnie ożenić się ze sfer ziemiańskich z panną do lat 30 lub bezdzietną wdową. Pośrednictwo osób trzecich mile widziane. Listy uprasza się nadsyłać do Administracji „Gońca kr.“ pod „Dyskrecja“. 291

MŁODY kawaler, blondyn, wysoki, kończący wyższe studja, ożeni się z młodziutką panną, której rodzice częściowo pomogą mu do ukończenia studjów. Zgłoszenia pod „Kłos“ do Adm. „Gońca krak.“ 293

NAUCZYCIELKA w sile wieku, smukła brunetka z temperamentem, znająca się na gospodarstwie wiejskim, przebywająca stale na wsi, muzykalna nawiąże znajomość w celu wymiany myśli z odpowiednim panem. Zgłoszenia pod „Orm:anka“ do „Gońca kr.“ 292

Różne

KSIĘGARNIA Towarzystwa Szkoły Ludowej. Przy ulicy św. Anny w gmachu Towarzystwa Szkoły Ludowej otwartą została księgarnia T. S. L. Specjalnością księgarni jest dostarczanie gotowych bibljotek szkolnych, gminnych, oraz dla stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Pozatem katalog księgarni obejmuje wszystkie książki dostępne w handlu księgarskim. Instytucja ta ma na celu dostarczanie stałych funduszów T. S. L. na pracę oświatową, której zadaniem ofiarność publiczna w obecnym czasie nie jest w stanie podołać. Księgarnię tę polecamy gorąco naszym czytelnikom, zwłaszcza w obecnym czasie zakupu książek szkolnych. 259

GOSPODARSTWO kilkunastomorgowe z budynkiem murowanym piętrowym, położone we wschodniej Małopolsce o glebie pierwszorzędnej, zamienię na podobne w zachodniej Małopolsce najchętniej w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Administracji „Gońca krak.“ 275

Zaginione

SKRADZIONE wojskowe papiery na nazwisko Szatan Franciszek ur. 1901 w Woli Duchackiej, Podgórze Zamieszkały w Borku Fałęckim unieważnia się. 4040

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Piszczka Andrzeja urodz. 1900, które unieważnia się. 4043

UNIEWAŻNIAM skradzione potwierdzenie P. K. U. Kraków, że jestem asenterowany i zwolniony do powołania, również dowód osobisty wystawiony przez dyrekcję policji Kraków, na nazwisko Leon Goldberg Kraków urodzony 1902. 4026

SKRADZIONE papiery wojskowe i metrykę urodzenia na nazwisko Franciszek Draus wieś Witkowice pow. Ropczyce unieważnia się. 4023

POLECAMY:

Cukier, Kawę, Herbatę, Kakao, Szmalec, Artykuły kolonialne, Tabaki i odpadki, Worki do zboża i ziemniaków, Puszki do konserw, Dywany Zakopiańskie.

Kupujemy i sprzedajemy: Zboża, Ziemniaki, Koniczyny, Nasiona, Nawozy, Węgle, Torf, Koks, Drzewo w większych partjach.

Wełnę owczą kupujemy za dolary.

VIRGINIA-IMPORT, G. m. b. H.

GDAŃSK, Heiligegeist-Gasse 64. Tel. 7178. Adres telegr. 3045 LOLIUM-DANZIG.



Czego czekacie?

Czy nie widzicie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje coś z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami tylko do składu fabrycznego **M. Bryla w Łodzi,** jako do jedynego miasta polskiego wyrobu towarów. Wysyłamy pocztą po otrzymaniu przy zamówieniu zadatku 100.000 mk.

KOMPLET TOWARÓW:

to znaczy 1 odcinek, wystarczający na męskie mocne ubranie, 1 odcinek na damską suknię zimową, 1 chustkę na głowę, na 2 koszule męskie, płótno lub flanelę na 2 koszule damskie, 2 pary skarpetek zimowych, 2 pary pończoch damskich i 2 szpulki nici do szycia wszystko razem tylko za 1.200.000, wyższy gatunek 1.500.000 i 1.800.000 mkp.

Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabryczny M. BRYL w Łodzi ul. Piotrowska 56 w podwórzu.

Uwaga: Jeżeli towar się nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie składu.

Bezpłatnie

poślę Pani moje

książki i broszury,

traktujące o wszystkich dyskretnych kwestjach damskich. Łaskawa Pani! Musi Pani koniecznie przeczytać moje broszury, aby uniknąć kłopotów, troski i zmartwień. Na wszystkie dyskretne zapytania odpowiem Pani dokładnie i sumiennie. Niech Pani żąda natychmiast broszury E za zwrotem porto 15.000 Mkp. (nie w znaczkach pocztowych!) pod adresem

Med. At. Bork-te, Frankfurt a/M. Moselstr. 48.

W nowobudującym się domu

za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.



Przed zamówieniem towaru

Przyślijcie nam kartkę pocztową ze swym adresem, a wzamian otrzymacie **zupełnie bezpłatnie** ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury, **niezbędnych** w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i Tow. Akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszemi cenami fabrycznemi a cenami w Waszej miejscowości.

Adresujcie: 4042

DOM TOWAROWY

„PRODUKCJA“

Białystok. Składy fabryczne — 2.

Komunikat.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać kim jesteś? kim być możesz? swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energji i równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia“. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop i książeczkę „Tajemnice powodzenia“ wysyła się po otrzymaniu Mk. 50 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Piękna 25 m. 44. Telefon 506-09. 4015

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW

Romanowicza 5.

Telefon 277.

Adres tel. „Metalgor“

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie